

„Są takie sztuki, na które przychodzi czas i wtedy trzeba je wystawiać. Dzisiaj jest czas na »Szewców« Witkacego. To jest dosyć przerażające, że historia się tak powtarza, że to, o czym Witkacy pisał w latach 1930, staje się aktualne dzisiaj” – tak anonsował premierę »Szewców« w łódzkim Teatrze Nowym, Jerzy Stuhr, który opracował i wyreżyserował dramat Witkacego na zakończenie Roku Awangardy.

Trochę obawiałem się jak odbiorę ten spektakl. »Szewcy« - jako tekst – niosą ze sobą różne zagrożenia. Można chociażby zrobić spektakl mocno awangardowy, atrakcyjny dla młodego widza. Można też łatwo pokazać, proste, efektowne i łatwe do odczytania nawiązania do teraźniejszości. Jerzy Stuhr poszedł swoją drogą. Owszem powstała sztuka o dzisiejszej Polsce, a raczej (jak to komentuje sam reżyser) o dzisiejszych Polakach. O nas i o naszym kryzysie tożsamości. Sam odebrałem ją także, jako opowieść o podupadającej kondycji świata – nie tylko w polityce. Lubię, kiedy artyści szanują mnie, jako widza, pozostawiając obszar dla domysłu, interpretacji, zastanowienia. Tacy są właśnie »Szewcy« Jerzego Stuhra. Bez nachalnych odniesień do rzeczywistości. Za to z genialnymi, subtelnymi komentarzami (wspaniały jest choćby drobny, poczyniony jednym aktorskim gestem, przytyk w stronę „nowoczesnego” teatru, którego symbolem jest warszawska placówka nazywająca się tak samo jak miejsce dzisiejszej premiery, czy też konstatacja o dzisiejszych gustach muzycznych). Jak to u Witkacego jest straszno-śmiesznie. Wielokrotnie z niedowierzaniem kręciłem głowę słuchając padających ze sceny słów. Czy to naprawdę napisane było niemal 100 lat temu? A pointa spektaklu, niezwykle współczesna, powaliła mnie na kolana.

Wreszcie należy także wspomnieć o świetnej muzyce Jerzego Satanowskiego, niezwykle celnie podkreślającej wymowę poszczególnych fragmentów dramatu. Wielkie brawa dla Twórców, bowiem łódzkie przedstawienie »Szewców« to znakomite odczytanie Witkacego. Jerzy Stuhr ma zmysł dostrzegania spraw drobnych, ale niezwykle istotnych, a umiejętności przełożenia swoich obserwacji na teatralną opowieść może mu pozazdrościć każdy.

Blog Donos Kulturalny / donos.blox.pl / 16.12.2017